

Thriller w naszym mieście

czyli recenzja „Służącej” Alicji Sinickiej.

Thriller Alicji Sinickiej wyszedł dość niedawno, bo pod koniec 2020 roku. Z pośród innych książek tego gatunku wyróżnia ją fakt, że jej akcja dzieje się właśnie w Oławie.

Alicja Sinicka zaczęła karierę powieściami romantycznymi, ale teraz ma na koncie już kilka thrillerów psychologicznych i dreszczowców. Jej nowe książki zbierają uznanie czytelników, a najwięcej z nich przyciągnęła „Stażystka”, wydana na początku 2020. Książki tej autorki mają wspólną cechę – wszystkie opisują mroczne tajemnice zwykłych ludzi, rzeczy niedostrzegalne na pierwszy rzut oka.

Fabula opisywanej przeze mnie powieści jest dość prosta, zdobią ją szczegóły. Główną bohaterką jest w niej młoda dziewczyna, pragnąca otworzyć własną firmę sprzątającą. Julia zatrudnia się w domu bogatego małżeństwa, których syn skrycie się w niej podkochuje. Pierwsze dni pracy w ich willi upływają jej spokojnie, ale z czasem zauważa coraz więcej niepokojących rzeczy, a jej pracodawca okazuje się być nie tym, za kogo się podawał. Całość dopełniają przemyślenia dziewczyny, które rozbudzają podejrzliwość u czytelnika. Pomimo wartkiej akcji, mrożących krew w żyłach odkryć jest czas, by nacieszyć się rosnącym uczuciem między Julią a synem jej pracodawców.

Cała książka jest lekką pozycją, nie zabiera wiele miejsca. Czyta się ją szybko i przyjemnie – nawet nie wiadomo, kiedy mija następny rozdział. Wstęp jest krótki, dzięki czemu czytelnik nie męczy się lekturą, tylko od razu wczuwa się w klimat całości. Nie brakuje w książce też zwrotów akcji – znajduje się ich tam dość sporo. Sinicka unika też niepotrzebnego przedłużania niektórych scen – wszystko jest w punkt, kończy się w idealnie, by czytelnik został z niedosytem i czytał dalej. Treść jest też zrozumiała dla każdego – autorka porusza dość codzienne tematy, o których każdy choć raz słyszał, a opisywane zdarzenia nie są przerysowane. Cała akcja książki dzieje się w Oławie. Przez strony niejednokrotnie przewija się kawiarnia na Młyńskiej, komenda i rynek.

Brak podkoloryzowanych sytuacji jest zarówno plusem, jak i minusem książki. Z jednej strony, nie trudno jest się wczuć w życie bohaterów i ich problemy, bo są bardzo powszechne. Z drugiej jednak, książka jest powieścią do czytania w ramach odpoczynku, a ludzie czytający dla rozrywki często lubią niecodzienne sytuacje, które zdarzają się „tylko w filmach”. Złą stroną tej pozycji może być też to, że jest książką jednorazową – przerażające wątki i tajemnice bohaterów mają swoją moc tylko raz.

Mnie powieść przypadła do gustu dzięki jej lekkości, czytanie jej nie zajmuje wiele czasu. Podobało mi się też szybkie wprowadzenie i zaznajomienie z bohaterami – wszystkich ich zna się już po pierwszych rozdziałach, ale ukazują swoją drugą twarz dopiero pod koniec. Dobrze przemyślane były tu też zwroty akcji, dzięki którym wszystko odwraca się na końcu o 180 stopni, a bohaterowie, których o nic nie podejrzewano, okazują się być sprawcami wielu zamieszkań.

Książka jest łatwa, prosta i przyjemna, wręcz stworzona do odpoczynku z ulubionym thrillerem. Jeśli jednak ktoś pragnie wybitnych dzieł, podczas których czytania robi się gęsia skórka i nie można przestać o nich myśleć długo potem, to ta pozycja się nie sprawdzi.